

Oskar Czapiewski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

oskar.maksymilian.czapiewski@gmail.com

 <https://orcid.org/0000-0002-4159-4613>

„ZBYT DŁUGO, W DWU KOLORACH”. O DYCHOTOMII W POEZJI JACKA BIEREZINA

“Too Long, in Two Colors”. On Dichotomy in the Poetry of Jacek Bierezin

Abstract – This article focuses on the interpretation of the work of Polish contemporary poet Jacek Bierezin (1947-1993), one of the main representatives of the New Wave (Nowa Fala) formation. The author points out the dichotomous poetics present in Jacek Bierezin’s poems using biographical motifs and emphasizing the influence of the author’s biography on his work. As literature on the subject the author uses the collection *Linia życia* (1999) published after Jacek Bierezin’s death as well as the volume *Obudź mnie ze snu!* (2000), also published posthumously. Using the works of other researchers, the author constructs conclusions on the bordering features of Jacek Bierezin’s poetic works.

Keywords – Jacek Bierezin, Dichotomy in Poetry, New Wave, Emigration Poetry, Contemporary Polish Poetry

Wieczność – doczesność

Zamieszczony w tytule cytat pochodzi z wiersza „Czasem kiedy umieram”, znajdującego się w pośmiertnie opublikowanym zbiorze *Linia życia* (1999). Posłużyłem się tym fragmentem nie tylko dlatego, że dobrze oddaje sens pojęcia „dychotomia”, niejako odwołując się do

wyobrażenia dwóch, kontrastujących wobec siebie kolorów. Wiersz jest znacznie bogatszy w opozycje, przeciwieństwa i sprzeczności, na których Jacek Bierezin buduje swoją doraźną, aczkolwiek cyklicznie powracającą w jego wierszach poetykę kontrastu. Zaczniemy od samego początku, czyli – od tytułu.

Słowa „Czasem kiedy” sugerują zapowiedź wyznania lub wspomnienia. Odbiorca mógłby w tym miejscu spodziewać się zdania podrzędnie złożonego, podmiot wspominałby pewną czynność, by poczynić skojarzenie konotujące kolejną aktywność. Jednak wyznanie zostaje drastycznie urwane w zupełnie nienaturalny dla języka potocznego sposób. Zamiast domniemanej aktywności pojawia się śmierć utożsamiana z końcem, ostatecznością lub nowym początkiem. Jakkolwiek wieloznacznie jej nie interpretować – w rozumieniu dosłownym może wydarzyć się tylko raz, każdemu z osobna. Tytuł zawiera w sobie zatem pewną sprzeczność, polegającą na przeciwstawieniu cyklicznie odbywającej się działalności wydarzeniu ostatecznemu i niepowtarzalnemu. Podmiot tworzy w ten sposób pierwszą opozycję o charakterze temporalnym; opozycję wieczności względem doczesności.

Inną – wcale niewykluczającą poprzedniego sposobu rozumienia tytułu – ścieżką interpretacyjną byłoby potraktowanie „umierania” jako procesu zapadania w sen lub czasu poprzedzającego spoczynek. To utożsamienie jest widoczne m.in. w kulturze starożytnych Greków. Wystarczy wspomnieć, że w mitologii greckiej bliźniaczym bratem Hypnosa, boga snu, jest Tanatos, uosabiający śmierć. Tego rodzaju interpretacja pokrywałaby się z perseweracyjnym, obrazkowym czy mozaikowym charakterem niektórych ustępów wiersza. Sam zresztą tytuł również powraca w utworze, podobnie jak metaforyczny pomost między snem a śmiercią:

Czasem, kiedy umieram
jest z nami cały świat.
Jestem szczęśliwy
i witam się ze śmiercią
w do-tkliwym śnie¹.

¹ J. Bierezin, „Czasem kiedy umieram”, *Linia życia*, <http://biblioteka.ki-jowski.pl/bierezin%20jacek/liniazycia.pdf>, dostęp 08.08.2021, s. 91.

**„Dopóki są te stosy / żyjemy przeciw i dzięki nim”,
czyli dychotomia polityczna**

Cytowany w tym podtytule fragment pochodzi z wiersza „Dopóki są te stosy...” dedykowanego Zbigniewowi Herbertowi. Utwór można rozumieć jako jeden z licznych wierszy, w których jasno możemy wykazać polityczne inklinacje Jacka Bierezina. Znany ze swojej opozycyjnej i kontestacyjnej postawy poeta pisze:

Ci którzy umarli przychodzą do nas
Niespodziewanie i o różnych porach
Stukają do drzwi skrzypią pod podłogą
Jakby chcieli się dostać
do naszego ziemskiego raju
choć wiedzą że nasz raj jest stosem²

W tym fragmencie widoczne są nawiązania do polskiej tradycji romantycznej. W „umarłych” bardzo łatwo rozpoznać powstańców i bojowników walczących o niepodległość ojczyzny. Ci, podobnie jak współcześni Bierezinowi kontestatorzy władzy ludowej, usytuowani są w opozycji do tych, którzy owe stosy rozpalają, chcąc na zawsze uciszyć protestujących. Na stosie już od starożytności ginęli głównie innowiercy i heretycy. Wśród nich znalazły się tak znamienne postacie jak Giordano Bruno czy Joanna d’Arc. Poprzez anachroniczność i prymitywizm kary śmierci (a już szczególnie — kary śmierci wykonywanej poprzez podpalenie na stosie) poeta prawdopodobnie nawiązuje do brutalnych metod PRL-owskiej Służby Bezpieczeństwa.

Innym fragmentem z tomu *Linia życia* świadczącym o występowaniu tego rodzaju dychotomii, podziału między kontestującymi a ciemniźcielami, jest ustęp:

Jesteśmy u boku Leonidasa w wąwozie Termopile.
Bronimy naszych terenów łownych i wigwamów
przed kawalerią Stanów Zjednoczonych.
Jesteśmy manichejczykaini, którym

² *Ibid.*, s. 34.

nie szczędzą anatem Ojcowie Kościoła.
Bronimy z Rajmundem VI hrabstwa Tuluzy,
naszego królestwa ducha Zachodu i Wschodu,
przed najazdem chrześcijańskich barbarzyńców.
Pijemy z Amundsenem ostatnią, gorącą
herbatę przed wyruszeniem w drogę
i jedziemy metrem na wystawę
Andy Warhola w Centrum Pompidou³.

Konrad W. Tatarowski, przyjaciel poety, ale i współautor publikacji poświęconej twórcom podziemnego czasopisma „Puls”, w kontekście wierszy Bierezina pisze:

Wszystkie te wiersze łączy stały, podmiotowy punkt widzenia, który w swoisty sposób porządkuje bodźce płynące z różnych sfer rzeczywistości. [...] Dzieje się tak w formach krótkich, zawsze celnie spuentowanych, czasami na zasadzie kontrapunktu, jak i wierszach dłuższych opartych na skomplikowanej frazie zdaniowej, która przypomina czasem melodię bluesa i ewokuje całe ciągi obrazowo-skojarzeniowe⁴.

W wierszu podmiot jakby doświadczał anamnezy – kolejno przywołuje reminiscencje chwil, których nie przeżył osobiście. Po każdej z barykad obecnych w wierszu podmiot jest chwalebnym pokonanym. Jest spartiatą ginącym bohaterską śmiercią w bitwie pod Termopilami⁵. Jest autochtonem w Ameryce Południowej broniącym domu. Jest manichejczykiem (wyznawcą religii zresztą też – dualistycznej) represjonowanym przez chrześcijańską ortodoksję. Jest jednym z albigen-sów (przedstawicieli kolejnej wiary o dualistycznym paradygmacie) zwalczanych przez papieństwo na początku XIII wieku n.e. W końcu

³ *Ibid.*

⁴ K. W. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka. Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma PULS*, Instytut Literatury, Kraków – Bielsko-Biała 2019, s. 47.

⁵ Nie jest to pierwsze odniesienie się poety do historii bitwy pod Termopilami. W wierszu „Rafałowi Gan-Ganowiczowi” Jacek Bierezin pisze: „Zapominając czasem, w jakich czasach / żyć nam przyszło, Leonidasie”, *Liryka i polityka...*, s. 43.

towarzyszy Amundsenowi, pierwszemu człowiekowi eksplorującemu Biegun Północny, by za chwilę być już w Paryżu, w drodze na wystawę sztuki współczesnej.

Gdyby „przyłożyć” tę peregrynację do życiorysu poety, może okazać się, że to trafne porównania do konkretnych etapów w biografii Jacka Bierezina, takich jak: działalność w KORze (Komitecie Obrony Robotników), aktywność poetycka w formacji Nowej Fali, doświadczenie represji ze strony władz PRLu (również w formie nadzorów, przeszukań i prześladowań⁶). Manichejczycy i katarzy byliby herezykami tępionymi przez władzę kościoła, podobnie jak członkowie KORu czy przedstawiciele Nowej Fali, sprzeciwiający się totalitarnym formom rządów. Wyprawa na biegun przywoływać może podróże Jacka Bierezina w Alpy, do Australii czy do Nowego Jorku. Każde z tych miejsc było dla człowieka długo starającego się o wyjazd poza żelazną kurtynę (a co więcej – internowanego bezpośrednio przed opuszczeniem kraju) ziemią nieznaną, wedle wszystkich przesłanek istniejącą, lecz tak niezwykle trudną do zdobycia, że niemal niedosięglą i boleśnie daleką.

Kiedy podmiot jest w drodze do Pompidou, zbliża się do końca. To etap, w którym wiersze Jacka Bierezina nie skupiają się już na problematyce politycznie zaangażowanej. Poeta nie musi już w twórczości – jak pisze Konrad W. Tatarowski – „godzić ognia z wodą”⁷, czyli łączyć zaangażowania politycznego z subiektywnym, osobistym doświadczeniem. Historyczne wydarzenia posłużyły mu głównie jako pretekst do osobistej opowieści. Na tym etapie twórczości pisarz chce być bliżej ludzi, już niekoniecznie ludzkości. Konieczność czy przymus buntu, który nosił w sobie przez większość życia, nie znajduje ujścia. Nie jest już poetą zaciśniętej pięści, lecz – jak określa to Piotr Śliwiński – „wyciągniętej ręki”⁸. W końcu sam wiersz dedykowany został pojedynczej osobie (wierszy

⁶ Więcej o tym pisze Monika Urbańska w artykule „Doświadczenie (nie)obecności w liryce Jacka Bierezina”, [https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/36030/Doświadczenie_0061-0072.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/36030/Do%C5%9Bwiadczenie_0061-0072.pdf?sequence=1&isAllowed=y), dostęp 10.08.2021, s. 61.

⁷ K. W. Tatarowski, R. Nolbrzak, *op. cit.*, s. 31.

⁸ P. Śliwiński, „Osobny? Odosobniony?”, *Tygiel Kultury*, 2005, nr 4-6, s. 32.

z dedykacją nie brakuje w dorobku pisarza) – Sylviane, jednej z ostatnich – jak twierdzi była żona Jacka Bierezina⁹ – przyjaciółek poety. O samym potencjalnym odbiorcy tego wiersza pisze jeszcze Tatarowski:

Partnerem jego poetyckiego dialogu jest osoba wolna od narodowych, rasowych, religijnych i ideologicznych uprzedzeń. Osoba kierująca się uniwersalnymi regułami, rozumianymi tutaj jako zdolność odróżniania dobra od zła, przemocy od pomocy. I służąca wartościom wspólnym, które łączą, a nie dzielą¹⁰.

Bliskość i oddalenie

Utwór „Czasem kiedy umieram” zawiera w sobie jeszcze inne, ważne w twórczości poetyckiej Jacka Bierezina motywy. Jak pisze – co prawda przywołując inny, lecz opublikowany w tym samym tomiku wiersz – Monika Urbańska:

Rozdarcie, złożoność natury i zawieszenie między osobowością outsidera a uzależnionego od bliskości innych ludzi „wrażliwca”, są w twórczości Jacka Bierezina kluczowe. Sprzeczności egzystencjalne – zagadnienie często podejmowane w tekstach łódzkiego poety – zostały zogniskowane wokół tematyki bliskości i oddalenia, a poszukiwanie stanowi jeden z ważniejszych motywów jego twórczości¹¹.

Owe „sprzeczności egzystencjalne” nie ograniczają się jedynie do osobowości poety, choć nietrudno wskazać ich ślady w omawianym utworze: „Jestem słaby, chociaż jestem zbyt silny. / Jestem silny, chociaż może zbyt słaby, / by zatrzymać cię na jedno życie”¹².

Wewnętrzny niepokój, owo rozdarcie, narastająca entropia i znalezienie siebie na biegunach, w których podmiot jest „zbyt silny”, by za-

⁹ J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005, s. 423.

¹⁰ K. W. Tatarowski, „Poetyka i emigracja. Przypadek Bierezin”, *Tygiel kultury*, 2005, nr 4-6, s. 18.

¹¹ M. Urbańska, *op. cit.*, s. 1.

¹² J. Bierezin, *op. cit.*, s. 90.

raz zwątpić we własne możliwości i stać się przeciwnie – „zbyt słabym”, by dać przyrzeczenie komuś, być może zresztą nawet samemu sobie, znajdując miejsce w biografii poety.

Przed śmiercią Jacka Biereзина Paweł Huelle oznajmił, że autor *Linii życia* planował rozpocząć pracę nad cyklem opowiadań¹³. Marek Grochowski, znajomy Jacka Biereзина, o tragicznej śmierci poety wypowiada się: „osobiście wydaje mi się, że to był poranny jogging i przypadkowe potrącenie”¹⁴. Wieloletni przyjaciel poety Zdzisław Jaskuła w tym samym materiale dokumentalnym o zmarłym pisarzu wyraża podobną opinię. Innego zdania jest Ewa Sułkowska-Bierezin¹⁵. Konrad W. Tatarowski twierdzi, że w ostatnich latach swojego życia Bierezin miał chodzić z głową pełną pomysłów, a nawet nosić się z projektem założenia czasopisma w Polsce. To, czy jego śmierć była wypadkiem czy samobójstwem, to kwestia w dużej mierze trudna do rozstrzygnięcia (brakuje na ten temat rzetelnych danych diagnozujących stan psychiczny Jacka Biereзина z czasu poprzedzającego jego śmierć, a wypowiedzi jego przyjaciół, są ze sobą sprzeczne¹⁶); deliberacje tego rodzaju nie są też głównym przedmiotem moich rozważań.

¹³ P. Kozioł, „Jacek Bierezin”, <https://culture.pl/pl/tworca/jacek-bierezin>, dostęp 12.09.2021.

¹⁴ *Errata do biografii*, <https://vod.tvp.pl/video/errata-do-biografii,jacek-bierezin,4285065>, (czas: 1:44-1:55), Telewizja Polska, dostęp 12.09.2021.

¹⁵ *Ibid.*

¹⁶ Rozważania na ten temat umyślnej rezygnacji poety z życia rozpoczynają film dokumentalny *Errata do biografii*, gdzie Zdzisław Jaskuła i Marek Grochowski są zdania, że śmierć Jacka Biereзина można uznać za wypadek. Zdaniem pozostałych rozmówców – było to samobójstwo. Opinię tę wyrażają m.in. Tomasz Filipczak, Ewa Sułkowska-Bierezin i Konrad Tatarowski. Ostatni z wymienionych kwestię tę porusza również w cytowanej już w tej pracy książce *Liryka i polityka...*, gdzie wspomina spotkanie z poetą jesienią 1990 roku w Paryżu. Jego zdaniem ostatni „wielomiesięczny kryzys” Jacka Biereзина był spowodowany głównie brakiem wsparcia, co wynikało pośrednio z coraz większego wyludnienia Polonii paryskiej w okresie po upadku PRLu. Bierezin miał wśród niej przyjaciół. Zob. K. W. Tatarowski, R. Nolbrzak, *Liryka i polityka. Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma PULS*, Instytut Literatury, Kraków – Bielsko-Biała 2019, s. 34.

Nie ulega jednak wątpliwości, że rozkrok między obczyzną, w której Biezezin nigdy się nie zakorzenił¹⁷, a krajem, do którego powrót uważał za bezsensowny (nawet po upadku komunizmu) przeważająco wpłynął na ostatnie lata autora. W znanym wierszu „Wielomiesięczne kryzysy” autor jako kontrpunkt do własnego życiorysu wykorzystuje sylwetkę przyjaciela, ówczesnego profesora na Harvardzie Stanisława Barańczaka:

zamiast żeby z szacunkiem szeptano: „B. został
profesorem w Harvardzie”; ciągle dzwonienie po nocy
do przyjaciół z żądaniem wysłuchania nowego wiersza,
pożyczki na zapłacenie mandatu, znalezienia w ich życiu
miejsca na mnie, całego; tak wiele – listy z okrzykiem
„Pomocy!”, bez eufemizmów typu: „Ostatnio jestem w złej formie”¹⁸.

To wiersz-rozliczenie, wynikający z możliwości spojrzenia na własne życie z zewnątrz, z dystansu, na który pozwala zmiana miejsca zamieszkania. Pisze o tym również Konrad W. Tatarowski: „Emigracyjne doświadczenie pozwoliło poecie zobaczyć własne problemy, kompleksy, zalety i wady na szerszym tle, jakby odbite w zwierciadle innych kultur i krajobrazów”¹⁹.

Druaga strona miłości

Konrad W. Tatarowski, przyjaciel z wczesnych lat studiów Biezezina, w publikacji poświęconej twórczości autora *Linii życia* wspomina również o innych dystynkcjach czy aspektach życia poety, które

¹⁷ Jackowi Biezezinowi w 1982 roku udało się uzyskać paszport uprawniający do opuszczenia kraju. Jako opiekun Anny Kowalskiej, która do Francji wyjeżdżała w celach leczniczych, przyleciał do Paryża, gdzie wystarał się o azyl polityczny. Biezezin nie znał francuskiego, przez co na początku pracować mógł wyłącznie w charakterze fizyczno-robotniczym. Jako pracownik budowlany nieobjęty nawet odpowiednią umową o zatrudnienie, musiał dotkliwie odczuwać pewien rodzaj społecznej degradacji. Wcześniej przecież był przecież redaktorem naczelnym ważnego, łódzkiego czasopisma. Cf. Anna Kruszyńska, „25 lat temu zmarł Jacek Biezezin”, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/25-lat-temu-zmarl-jacek-biezezin>, dostęp 10.09.2022.

¹⁸ J. Biezezin, *op. cit.*, s. 89.

¹⁹ K. W. Tatarowski, *op. cit.*, s. 20.

postrzegać możemy w sposób dualistyczny: „ta druga strona miłości czy namiętności – często destrukcyjna i wyniszczająca”²⁰. To słowa padające jako komentarz do utworu „Wiersz bez tytułu z kwietnia 1987 roku”²¹ – erotyka zamieszczonego w ostatnim wydanym przez autora tomie – którego fragment brzmi:

Nie piszę listu
Wolę cię słyszeć
gdy wyjesz do księżycy [...]
Drzę kiedy drzysz
gdy cię dotykam
na innym kontynencie
w innej epoce
w świecie
miłosnego wilczego tańca²²

Konrad W. Tatarowski²³ umiejscawia ten wiersz z 1987 roku zaraz obok innego utworu, również o tematyce miłosnej, jednak całkowicie innego. Został on napisany około piętnaście lat wcześniej i opublikowany w debiutanckim tomie poetyckim Bierzina (*Lekcja liryki*, 1972):

Znowu mi opadłaś cieniem na powieki
Tłumiona na jawie utrwalona we śnie
Jesteś blaskiem ognisk tych jakby sprzed wieków
Od których się rano zrywamy boleśnie²⁴

Dla obu wierszy noc stanowi nieodłączny sztafaż. Przywołany jako drugi, utwór „Powracająca” zawiera jednak w sobie pewną, na pozór nieśmiertelną, obietnicę, która mieści się już w tytule. W wierszu partnerka „Znowu” towarzyszy mu przed snem, jej cień pada na jego

²⁰ K. W. Tatarowski, R. Nolbrzak, *op. cit.*, s. 46.

²¹ *Ibid.*, s. 47.

²² *Ibid.*, s. 46.

²³ W rozdziale książki o czasopiśmie „Puls”, poświęconym twórczości Jacka Bierzina: K. W. Tatarowski, „Pisarz powinien być zawsze przeciw władzy”, in *Liryka i polityka...*, s. 11-29.

²⁴ *Ibid.*, s. 46.

powieki. Ciemność nocy przeciwstawiana jest blaskowi roztaczanemu przez kobietę.

W utworze „Wiersz bez tytułu z kwietnia 1987 roku” podmiot ogniskuje się na sensualności intymnego zbliżenia. Nie jest ważna korespondencja pozbawiona fizycznej bliskości. Pragnienie dotyczy głosu i dotyku, cały akt zamyka się w metaforze „wilczego tańca” przywodzącego na myśl atawizm aktu seksualnego. To owe dwie strony miłości – ta, o której podmiot śni, i ta, która realizuje się w akcie seksualnym, traktowanym jednak nie jako połączenie się z partnerką, a jako chwilowa ucieczka, paliatyw, eskapizm „na innym kontynencie”²⁵.

Mówiąc o poezji Jacka Bierezina, nie można uniknąć biograficznych odniesień. Osoby komentujące jego twórczość często znały go osobiście (np. wspomniany już w tej pracy Konrad W. Tatarowski czy Stanisław Barańczak, który napisał wstęp do drugiego tomu poety, rozmawiali z nim regularnie, a wpływ ich znajomości można wykazać w twórczości poety. Sam Bierezin niejednokrotnie telefonował do swoich przyjaciół po to, by przeczytać im swoją najświeższą twórczość, by o niej podyskutować. Pomimo swojej bezkompromisowej postawy (o której wspomina np. Konrad W. Tatarowski w cytowanym już rozdziale²⁶), pisał przede wszystkim dla ludzi, a jego doświadczenia, co jest cechą znamieną dla formacji Nowej Fali, w dużej mierze wpłynęły na treść jego wierszy.

Dlatego też przytoczone utwory warto wzbogacić o kontekst biograficzny, żeby lepiej zrozumieć to, co miał na myśli Tatarowski, pisząc o „drugiej stronie miłości” autora *Linii życia*. W 2000 roku Ewa Sułkowska-Bierezin opublikowała zbiór intymnych notatek, które Jacek Bierezin miał zostawiać w mieszkaniu w celach informacyjnych i organizacyjnych. W ten sposób małżonkowie komunikowali się ze sobą. Jacek Bierezin pracował nocą, jego partnerka – przeciwnie, zasypiała i wstawiała wcześniej. Notatki miały porządkować sprawy prozaiczne, nierzadko o charakterze aprowizacyjnym czy finansowym. Innymi słowy – gospodarczym. Wiele z nich ma również niewątpliwą wartość historyczno-archiwalną ze względu na przedzierające się do nich komentarze

²⁵ *Ibid.*

²⁶ K. W. Tatarowski, „Pisarz powinien być zawsze przeciw władzy”, in *Liryka i polityka...*, s. 11-29.

dotyczące wydarzeń politycznych²⁷ oraz skargi na temat codziennych trudności życia w PRLu (wielokrotnie pojawia się wątek daremnych prób zakupu mięsa²⁸). Wróćmy jednak do wierszy. W ich kontekście niezwykle ważny jest wstęp autorstwa byłej małżonki poety:

Pobraliśmy się po roku znajomości, zaraz po moim rozwodzie, i byliśmy pewnie małżeństwem do końca (żadne z nas nie weszło w następny mariaż), gdyby Jacka tak nieustannie nie fascynowały kobiety. [...] trudno mi było to znieść i – po sześciu latach pełnego związku – postanowiłam wykreślić z naszego, nadal wspólnego życia to, co uważa się powszechnie za podstawę małżeństwa. Innymi słowy nasze małżeństwo było przez siedem następnych lat białe. Akurat w tym czasie doczekaliśmy się wymarzonego mieszkania, udało się więc nam mieć także wspólny dom, otwarty dla przyjaciół (i niekoniecznie przyjaciół), jedyny taki, który – jak się okazało – trafił się w życiu i mnie i jemu²⁹.

Konrad W. Tatarowski, przywołując te dwa utwory, tak różne od siebie zarówno pod względem czasu ich stworzenia, jak i postawy podmiotu, najprawdopodobniej chciał naświetlić kolejną różnicę. Opozycję promiskuityzmu względem – choćby z początku – tradycyjnej formy współżycia małżeńskiego, w którym autor *Linii życia* dzielił z partnerką zarówno rzeczy wielkie i absorbujące jak praca nad czasopismem *Puls* (małżonka pomagała mu w wielu kwestiach organizacyjnych oraz dyskutowała z nim na temat redaktorskich koncepcji³⁰), jak i te mniejsze, które – by przypomnieć wiersz „Rzeczy małe” z tomu *Linia życia* – z czasem mogą urosnąć do rangi największych i doszczętnie nas niszczyć³¹.

²⁷ E. Sułkowska-Bierezin, „Kilka słów wyjaśnienia”, in *Obudź mnie ze sobą!*, Tower Press, Gdańsk 2000, s. 14.

²⁸ *Ibid.*, s. 5.

²⁹ *Ibid.*

³⁰ Osobiste notatki Jacka Bierezina kierowane do Ewy Sułkowskiej-Bierezin, które opublikowano w *Obudź mnie ze sobą!*, niejednokrotnie dowodzą, że para dyskutowała na temat prac redaktorskich. Cf. E. Sułkowska-Bierezin, *Obudź mnie ze sobą!*, Tower Press, Gdańsk 2000.

³¹ „Więc, / wiesz już wszystko. / Tylko rzeczy małe / mogą / nas zniszczyć”. „Rzeczy małe”, *Linia życia...*, s. 81.

Kolejną opozycją ujawniającą się w lekturze wiersza jest sam, obecny często u poety i wspominany już pobieżnie w tej pracy, motyw o charakterze somnambulicznym. Pojawia się on w wierszu „Bezsennosć, jawa, sen”:

Śniła mi się jawa, jawił mi się sen
 Granica była do przekroczenia.
 Nie było żadnych straży, prócz straży
 wspólnego języka i własnego sumienia.
 Przekraczałem granicę przez zieloną granicę,
 na czarno, nie po raz pierwszy,
 raz jeszcze
 w stronę życia³².

Po raz kolejny podmiot zawieszony zostaje między dwiema stronami. Skoro jedna z nich jest stroną życia, druga – musi być jej przeciwieństwem. W kontekście tego samego wiersza Jacek Gutorow pisze: „gorzką ironią pobrzmiewa fraza «na czarno»: na czarno, a więc w żałobie, w kondukcje żałobnym, a przecież mowa jest o wychodzeniu «w stronę życia»”³³. No właśnie, nawet jeśli to decyzja o kolejnej próbie, podjęciu wyzwania, to jednak naznaczona jest ona pewnymi reperkusjami i powracającymi dylematami i problemami.

Krótkie spięcia albo podsumowanie

Warto wspomnieć jeszcze jeden wiersz Bierezina, napisany przez poetę w wieku dwudziestu pięciu lat, co – jeśli traktować poważnie tytuł wiersza napisanego w tym samym roku („W połowie życia”) – autor traktuje jako półmetek egzystencji³⁴:

Na brzegu białej kartki niepowstałego listu
 na brzegu życia i na brzegu brzytwy
 na brzegu krwi na najwyższych strunach świadomości

³² J. Bierezin, „Bezsennosć, jawa, sen”, *Linia życia...*, s. 69.

³³ J. Gutorow, *Księga zakładek*, Biuro Literackie, Wrocław 2011, s. 93.

³⁴ *Ibid.*, s. 94.

na brzegu twojej odwagi i nieprzebytej rozłąki
 na brzegu pięknej stromizny zgody na rozłąkę
 na wysokim brzegu ostatniej pierwszej miłości³⁵

Co byłoby „brzegiem”? Wiersz jest niewątpliwie erotykiem, jednak myślę, że można potraktować go również w sposób quasi-programowy. W czwartym numerze „NaGłosu” opublikowanym na początku lat dziewięćdziesiątych Bierezin napisze: „Przecież w poezji – aż trudno przywoływać taką oczywistość – najważniejsze są przygody duchowe i «krótkie śpięcia» naszego «ja» z rzeczywistością”³⁶. Być może „na brzegu”, granicy czy „grani” pojawiała się to właśnie zwanie pozwalające – jakby to powiedział inny polski pisarz – na śpięcie sensu między słowami, które w konsekwencji pozwala poezji zaistnieć? Jeśli tak, to Jacek Bierezin zza kartek pisanych przez niego wierszy jawiłby się nam jako poeta graniczny. Zawsze umiejscowiony gdzieś „pomiędzy”. Pomiędzy ojczyzną a obczyzną, pomiędzy snem, a brakiem snu, pomiędzy promiskuityzmem a białym małżeństwem; między wyzwalającą go naturą a kulturą wikłającą w swoje konwencje i konwenanse (jeśli dalej ufać tej opozycji).

Między tymi dychotomiami umiejscawia się podmiot z wierszy Jacka Bierezina. Ten, w swojej naturze transgresywny, wykorzystuje je, aby oddać obraz człowieka na tyle silnego, by przeciwstawić się totalitaryzmowi, jednak zbyt słabego, by krzyczeć wprost „pomocy”; na tyle zdeterminowanego, by zdobyć szczyty Tatr, jednak o zbyt słabej woli, by poradzić sobie z nałogiem alkoholowym. Na tyle odważnego, by opuścić ZSSR, lecz zbyt mało stanowczego, by wrócić do Polski. I może dlatego właśnie jego utwory są tak przejmująco ludzkie? Któż bowiem nigdy nie doznał porażki albo nie miał chwili słabości?

³⁵ J. Bierezin, „W połowie życia”, *Linia życia...*, s. 27.

³⁶ W 1991 r., w 4 nr. „NaGłosu” zamieszczony został apel Redakcji do Czytelników, zapraszający do dyskusji na temat Pokolenia 68 i Nowej Fali. Udział w niej wzięli m. in.: Julian Kornhauser, Adam Zagajewski, Stanisław Barańczak, Marian Stala, Zbigniew Machej i Tadeusz Nyczek (przyp. aut.).

Bibliografia

- Bierezin, Jacek, *Linia życia*, <http://biblioteka.kijowski.pl/bierezin%20jacek/liniazycia.pdf>, dostęp 08.08.2021
- Errata do biografii*, <https://vod.tvp.pl/video/errata-do-biografii,jacek-bierezin,4285065>, (czas: 1:44-1:55), Telewizja Polska, dostęp 12.09.2021
- Gutorow, Jacek, „Jacek Bierezin i roztrząskane formy”, *Księga zakładek*, Biuro Literackie, Wrocław 2011
- Kozioł, Paweł, „Jacek Bierezin”, <https://culture.pl/pl/tworca/jacek-bierezin>, dostęp 12.09.2021
- Kruszyńska, Anna, „25 lat temu zmarł Jacek Bierezin”, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/25-lat-temu-zmarl-jacek-bierezin>, dostęp 10.09.2022
- Siedlecka, Joanna, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005
- Sułkowska-Bierezin, Ewa, Bierezin, Jacek, *Obudź mnie z sobą!*, Tower Press, Gdańsk 2000
- Śliwiński, Piotr, „Osobny? Odosobniony?”, *Tygiel Kultury*, 2005, nr 4-6
- Tatarowski, Konrad, Witold, Nolbrzak Renata, *Liryka i polityka. Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma PULS*, Instytut Literatury, Kraków – Bielsko-Biała 2019
- Tatarowski, Konrad, Witold, „Poetyka i emigracja. Przypadek Bierezin”, *Tygiel kultury*, 2005, nr 4-6
- Urbańska, Monika, „Doświadczenie (nie)obecności w liryce Jacka Bierezina”, [https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/36030/Doświadczenie_0061-0072.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/36030/Do%C5%9bwia%C5%9Bczenie_0061-0072.pdf?sequence=1&isAllowed=y), dostęp 10.08.2021